

KRYSTYNA LEWANDOWSKA

UNIwersytet JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE WYBRANE SYLWETKI UCZONYCH POLSKICH

*Wybitnego znaczenia Lwowa jako centrum polskiej
kultury kresowej ani nie da się przecenić,
ani w zwięzłym zarysie należycie uwypuklić.
Miał wspaniałe okresy w swych dziejach lwowski teatr.
Ogromny wkład wniósł do kultury polskiej
założony w 1817 r. Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
Zapomnieć nie można o wspaniałych zbiorach sztuki,
spoczywających dziś w tak zwanej Lwowskiej
Galerii Obrazów. W uczuciowym pejzażu miasta
ważną rolę odgrywała też, dziś znajdująca się we Wrocławiu,
Panorama Raclawicka. Uniwersytet im. Jana Kazimierza
i Politechnika Lwowska tworzyły jeden
z najsilniejszych ośrodków naukowych w kraju,
mający równocześnie znaczenie międzynarodowe¹.*

Kultura duchowa Polaków ma wartość ponadczasową, mimo historycznych zmian: politycznych, ekonomicznych, kulturowych i cywilizacyjnych. Twórczy dorobek naukowy wielkich polskich uczonych w długim szeregu dziejów: od Kopernika do Marii Skłodowskiej-

¹ J. KOLBUSZEWSKI. *Kresy*. Wrocław 1996 s. 178.

Curie, jest ogromny i w dalszym ciągu decyduje o znaczeniu Polski w Europie i świecie. Współczesnym znakiem wielkości polskiej kultury i nauki jest np. niebywały sukces narodowej ekspozycji na Światowej Wystawie EXPO '2010 w Szanghaju w Chinach.

Gdy przywoła się metaforę (którą Polacy znają z nauczania wielkiego Papieża Polaka Jana Pawła II) odnoszącą się do płuca, którym ma oddychać Europa Zachodnia i Europa Wschodnia, to w dziejach Rzeczypospolitej doniosłą rolę w kształtowaniu oblicza państwa polskiego, zwróconego zarówno w stronę Zachodu, jak i Wschodu, odegrały Kresy².

Jednym z fundamentów znaczenia polskiej kultury duchowej i materialnej oraz jej niezwykłego dziedzictwa, zwłaszcza na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci, jest Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie³.

Szkic oddaje cześć takim niezwykłym osobowościom uczonych polskich, jak: Szymon Askenazy, Oswald Balzer i Stefan Banach, którzy w swoim czasie zyskali rozgłos w Polsce i Europie. To wybrane sylwetki uczonych wielkiego formatu, których blaskiem można zachwycić się także współcześnie i którym należy się pamiętać o ich

² „Dawna Polska – od 1386 roku aż do ostatniego rozbioru w roku 1795 – stanowiła wspólnotę narodów, tak jak od 1603 roku Anglia i Szkocja: Królestwo Polskie i Wielkie Księstwo Litewskie były rządzone przez jednego króla, a potem przez jeden parlament. Rzeczpospolita Obojga Narodów rozciągała się od Bałtyku aż po Morze Czarne, od Odry aż po Dniepr, a jej terytorium zamieszkiwał tuzinacji, które cieszyły się tu większą wolnością niż gdziekolwiek w krajach sąsiednich. Rzeczpospolita była przedmurzem chrześcijaństwa, walcząc z Turkami i Tatarami w obronie wiary, i z Moskalami o władzę nad stepami. Kiedy w 1918 roku Polacy odzyskali niepodległość, ich ulubioną lekturą był Mickiewicz i Sienkiewicz, a jedyną Polską, jaką znali, była dawna Rzeczpospolita, której serce biło na Kresach”. N. DAVIES. *Orzeł biały, czerwona gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919-1920*. Tłum. A. Pawelec. Kraków 2000 s. 25.

³ „W potężnym organizmie miasta uniwersytet stanowił jego serce i mózg, jego intelekt, geniusz twórczy, szeroko promieniujące ognisko kultury, najwyższą i najgłębszą samoświadomość historyczną wielkiej i zobowiązującej przeszłości”. A. HUTNIKIEWICZ. *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. „Semper Fidelis” 1990 nr 4-5 s. 21. „Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, będący widomym znakiem i świadectwem tej naszej wielowiekowej obecności na wschodzie, powinien żyć nadal w pamięci żyjących i następnych pokoleń jako integralny składnik świadomości historycznej i kulturowej Polaków, jako nasze dziedzictwo, znak tożsamości i owej ciągłości dziejowej, której świadomość i pamięć mimo zmiennych dramatycznych kolei losu ukazują dzieje narodu jako organiczny ciąg ząbających się o siebie ogniw zbiorowej pracy historycznej, z której nic zapomniane być nie może”. *Tamże*. s. 26.

dokonaniach. Ich tytaniczna praca, kompetencja uczonych, twórcza postawa, poświęcenie dla dobra rozwoju własnej dyscypliny naukowej, kształcenie nowych, młodych kadr naukowych i umiłowanie Ojczyzny oraz dawanie przykładu własnego zaangażowania w życie naukowe i społeczne Lwowa i Polski to charakterystyczne cechy tych znamienitych postaci, związanych właśnie z Uniwersytetem Lwowskim. Przywołane są też wybitne prace naukowe Askenazego, Balzera i Banacha oraz publikacje badaczy ich biografii i admiratorów ich talentu.

O Uniwersytecie Lwowskim i wielkości jego tradycji tak pisze Artur Hutnikiewicz w swoim artykule *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, opublikowanym w czasopiśmie kresowym „Semper Fidelis”:

O znaczeniu i pozycji Uniwersytetu Lwowskiego decydowała oczywiście jego kadra profesorska. Niepodobna wymieniać tutaj wszystkich nazwisk, które uświetniały i dodawały blasku lwowskiemu środowisku naukowemu na przełomie stuleci (XIX i XX). Wspomnieć należy tych najwybitniejszych, których rozgłos sięgał daleko poza Lwów i Galicję i którzy weszli na trwałe do historii nauki polskiej. A więc historyków prawa i ustroju polskiego, państwowego i kościelnego, Władysława Abrahama i Oswalda Balzera, wielkich organizatorów nauki historycznej Ksawerego Liskego i Ludwika Finkla, Szymona Askenazego i Stanisława Zakrzewskiego, twórców polskiej historiografii neoromantycznej, przeciwstawiającej się pesymizmowi Krakowskiej Szkoły Historycznej. Polonistów – Małeckiego, Pilata i Bruchnalskiego, którzy pierwsi w Polsce kładli podwaliny pod nowoczesnie rozumiane badania nad literaturą. Romanistę Edwarda Porębowicza, genialnego tłumacza arcydzieł literatury światowej i autora monografii o Dantem i o św. Franciszku. Filozofów – metafizyka Mściława Wartenberga i wielkiego „wychowawcę uczonych” Kazimierza Twardowskiego, z którego lwowskiej szkoły wyszli niemal wszyscy najwybitniejsi filozofowie polscy XX wieku: Kotarbiński, Ajdukiewicz, Czeczowski, Leśniewski, Łukasiewicz. Wielkich przyrodników – Benedykta Dybowskiego, zesłańca syberyjskiego, badacza Bajkału i Kamczatki, Józefa Nusbauma Hilarowicza, z którego szkoły wyszli tak znakomici następcy, jak Fuliński, Jakubski, Poluszyński, Weigl. Chemików i fizyków – Bronisława Radziszewskiego i Mariana Smoluchowskiego czy chirurga światowej sławy Ludwika Rydygiera.

Byli oni nie tylko uczonymi i nauczycielami uczonych, ale tworzyli zarazem struktury instytucjonalne, bez których prawdziwie nowoczesna

nauka jest nie do pomyslenia. Zakładali towarzystwa poświęcone badaniom naukowym i popularyzacji nauki, tworzyli czasopisma (...)⁴.

Z dziejami Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie łączy się nierozzerwalnie tragedia uczonych polskich i ich eksterminacja w czasie II wojny światowej, zarówno w Krakowie, jak i we Lwowie, a właściwie w całej Rzeczypospolitej, będącej pod okupacją niemiecką i sowiecką. Dlatego przypomnienie o zbrodniach wojennych na obywatelach Polski jest obowiązkiem wobec młodego pokolenia Polaków.

Szkic wskazuje konsekwencje zmian dziejowych po zakończeniu II wojny światowej dla przyszłości Kresów polskich, Lwowa i Uniwersytetu Lwowskiego, które dla Polaków miały i nadal mają wymiar dramatyczny i bolesny. Dlatego powraca się do dziedzictwa kulturowego Kresów, które ukształtowały naród polski w ciągu minionych epok oraz przypomina się o znaczeniu olbrzymiej pracy organizacyjnej, naukowej i kulturotwórczej, którą wykonały poprzednie pokolenia Polaków dla dobra Polski, dla dobra Europy.

1. SZYMON ASKENAZY (1866-1935)

Przykładem wielkiego uczonego, który na podstawie pracy pt. *Przymierze polsko-pruskie* (Warszawa 1900) habilitował się na Uniwersytecie Lwowskim i został mianowany tam docentem, jest Szymon Askenazy. Michał Szulkin w artykule pt. *Szymon Askenazy i jego wkład do nauki historycznej* tak pisze o tym wybitnym historyku przełomu XIX i XX w.:

Z Uniwersytetem Lwowskim wiąże się długoletnia i chlubna działalność naukowa i pedagogiczna Szymona Askenazego. W 1902 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym historii powszechnej na tym uniwersytecie, zaś w r. 1907 profesorem zwyczajnym (...). Na Uniwersytecie Lwowskim wykształcił Askenazy liczną plejadę uczniów, którzy stworzyli lwowską szkołę historyczną i z czasem objęli katedry uniwersyteckie: Adam Skałkowski (Poznań), Władysław Konopczyński (Kraków), Natalia Gąsiorowska (Warszawa), Janusz Iwaszkiewicz (Wilno), Henryk Mo-

⁴ *Tamże*. s. 24. Zob. R. JADCAK. *Walka o Uniwersytet Lwowski*. „Mówią Wieki” 1994 nr 6 s. 26-28.

ścicki (Warszawa), Emil Kipa (Warszawa), Marian Kukiel (Kraków), Włodzimierz Dzwonkowski (Warszawa), Maciej Loret (Rzym) i in.⁵

Profesor Szymon Askenazy pracował na Uniwersytecie Lwowskim w latach 1902-1914. I dalej Michał Szulkin przypomina:

Badania naukowe Askenazego obejmowały początkowo dzieje wieków XVIII i XIX i były oparte na poważnej bazie archiwalnej. Te badania i przyczynki zostały zebrane w wydawnictwie książkowym pt. *Dwa stulecia XVIII i XIX* (Warszawa 1901) i zawierały następujące studia: Przedostatnie bezkrólewie. Fryderyk II i August III, Sprawa Wschodnia przed Wielkim Sejmem, Odgłosy Targowicy, Przyczyny wyprawy do Moskwy, Z działalności ministra Lubeckiego, Cesarz Mikołaj I w Warszawie. W pracach tych Askenazy, w oparciu o niezbadane dotąd źródła archiwalne, dał nowe oświetlenie przyczyn upadku Polski i wskazał na znaczenie sprawy polskiej w końcu XVIII i XIX w. Zdecydowanie przeciwstawił się pesymizmowi krakowskiej szkoły historycznej i pierwszy podjął gruntowne badania źródłowe poświęcone dziejom Polski w okresie porozbiorowym (...).

Do najcenniejszych prac Askenazego należą: *Książę Józef Poniatowski 1763-1813* (...) oraz dwutomowa monografia pt. *Lukasiński* (...). Monografie te obok innych prac Askenazego przyczyniły się do znacznego pogłębienia zainteresowania społeczeństwa polskiego historią porozbiorową i wywarły duży wpływ wychowawczy na młodzież polską. Prace te były oparte na gruntownych studiach źródłowych, ich autor badał tajne archiwa w Petersburgu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu i Londynie. Siegał do udostępnionych mu archiwów prywatnych arystokracji polskiej oraz zbiorów rękopiśmiennych za granicą⁶.

Ten wielki uczony to również nauczyciel akademicki i wychowawca następnych pokoleń polskich historyków. Ale przede wszystkim to niedościgniony wzór do naśladowania oraz mistrz dla swoich uczniów. Dlatego m.in. Szymon Askenazy był lubiany, a nawet uwielbiany, przez młodzież akademicką, która masowo uczęszczała na jego wykłady nawet z innych wydziałów Uniwersytetu Lwowskiego.

Niezapomniana jest w pamięci uczniów jego ta aula – pisał w swym wspomnieniu prof. W. Dzwonkowski – przepełniona tłumem słuchaczy ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej, gdzie w nastroju uroczystym,

⁵ M. SZULKIN. *Szymon Askenazy i jego wkład do nauki historycznej*. „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1972 nr 2 (82) s. 4.

⁶ *Tamże*. s. 4, 6.

niemal religijnym, słuchano jego wywodów, zawsze rewelacyjnych, w zupełnie nowym ujęciu i naświetleniu. Młodzież ubóstwiała swego „mi-strza” (...). Głos miał o średnim natężeniu, ale niezwykłą płynność nar-racyjną i niezłomną moc przekonywania. Mówił zupełnie tak, jak pisał. Długimi okresami, subtelnie, dyskretnie, z własnej pamięci, nie używając nigdy notatek, których czytanie utrudniał mu nader krótki wzrok i nie-używanie szkieł. Ale nie było wypadku, żeby pamięć zawiodła.

W innym wspomnieniu poeta Jan Lechoń, który słuchał wykładów Askenazego we Lwowie, pisał:

Pewne jest, że wpływ, jaki wywierał, zawdzięczał zaletom umysłu i ducha polskiego na miarę najwyższą i, że jako inteligencja, jako wiedza i talent był on jedną z kilku szczytowych postaci swego czasu. W historii naszego piśmiennictwa zostanie on jako dziejopis, w dziejach państwa jako dy-plomata [Szymon Askenazy w latach 1920-1923 został mianowany pier-wszym delegatem i ministrem pełnomocnym Polski przy Lidze Naro-dów], ale i w historii i w dyplomacji był on, jak wszyscy twórcy, przede wszystkim artystą. Jego dzieła historyczne były sztuką przede wszystkim przez swój język, swoją budowę⁷.

Sumienna i żmudna praca nad źródłami historycznymi, tworzenie nowoczesnego warsztatu badań naukowych, dalekowzroczność w pa-trzeniu na potrzeby nauki polskiej, docenianie prowadzenia między-narodowych studiów oraz osobiste walory charakteru i niepospolite cechy osobowości Szymona Askenazego budowały przez lata jego autorytet i podkreślały znaczenie jego działalności naukowej i pu-blicznej.

Askenazy i jego uczniowie podejmowali badania nad porozbiorową hi-storią Polski, nie odizolowaną od wydarzeń powszechnodziejowych, ale na szerokim tle dziejów powszechnych. Zaslugą szkoły tego wybitnego historyka było podjęcie na szeroką skalę różnorodnych badań nad dzie-jami Polski w wiekach XVIII i XIX w powiązaniu i z uwzględnieniem spraw międzynarodowych (...). Badania historyczne uczniów Askenazego były oparte na nie wyzyskanych dotąd bazach archiwalnych. „Askenazy – pisał W. Dzwonkowski – rozsyłał swych uczniów po całej Europie: Mej-baum dotarł do Madrytu i Konstantynopola, Konopczyński – odwiedził Upsalę, Kopenhagę i Stockholm, Dzwonkowski Petersburg i Moskwę, Loret dobrze zasiedział się w Watykanie. W Paryżu, w Wiedniu, Dreźnie

⁷ *Tamże*. s. 4-5.

była cała plejada uczniów mistrza. Nie mieli często oficjalnych poleceń od dyplomatycznych placówek, wystarczyło polecenie profesora” (...).

Szkoła historyczna Askenazego uczyła patriotyzmu w okresie niewoli politycznej i walk o niepodległość narodu polskiego. W licznych swych pracach, pisanych pięknym językiem literackim, Askenazy wyrażał głębokie przekonanie, że sprawa polska stanowi wielkie zagadnienie europejskie; jest kwestią polityki międzynarodowej. Cechowała go racjonalistyczna postawa, odrzucał zdecydowanie nienawiść jako element we współżyciu narodów. Był trzeźwym, realistycznym historykiem, który stał na pozycjach pozytywistycznego obiektywizmu i racjonalizmu⁸.

2. OSWALD MARIAN BALZER (1858-1933)

Oswald Balzer to kolejny wielki uczony, jeden z największych polskich historyków prawa oraz ustroju, sądownictwa i skarbowości w Polsce, a także jeden z najbardziej zasłużonych archiwistów polskich, związany prawie przez całe życie z Lwowem i Uniwersytetem Lwowskim.

Przemysław Dąbkowski w swej książce pt. *Oswald Balzer. Życie i dzieła (1858-1933). Z portretem śp. Prof. Balzera* (Lwów 1934) przedstawia obszerną biografię profesora i dawnego rektora Uniwersytetu Lwowskiego. Z uwagi na skrótowy charakter tego opracowania przedstawiamy tylko niektóre refleksje związane z tą niezwykłą postacią i osobowością Lwowa i Polski.

Po złożeniu egzaminu dojrzałości w r. 1878 wpisał się Balzer na rok szkolny 1878/9 jako zwyczajny uczeń wydziału prawa i administracji w Uniwersytecie Lwowskim, gdzie odbył pierwsze lata swych studiów prawniczych (...). Poświęciwszy się przede wszystkim szczegółowemu studium prawa polskiego, którego wykładów słuchał u prof. Fangora, udał się z początkiem roku szkolnego 1881/2 na Uniwersytet Jagielloński do Krakowa, celem uzupełnienia tegoż studium pod kierownictwem prof. [Michała] Bobrzyńskiego (...). W roku 1883/4 odbył uzupełniające studia na uniwersytecie berlińskim, gdzie pracował pod kierownictwem prof. Breslaua, Brunnera, Droysena, Hinschiusa, Schmollera i innych⁹.

⁸ SZULKIN. *Szymon Askenazy i jego wkład*. s. 8-9.

⁹ P. DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer. Życie i dzieła (1858-1933). Z portretem śp. Prof. Balzera*. Lwów 1934 s. 15, 18. Zob. *Polski Słownik Biograficzny*. T. 1. Kraków 1935 s. 245-248.

Oswald Balzer uzyskał w 1883 r. tytuł doktora praw na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Praca naukowa Balzera – pisze Przemysław Dąbkowski – zaczęła się od jego habilitacji w r. 1884. Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, [Michał] Bobrzyński, którego zaproszono do oceny prac Balzera, wydał opinię nader przychylną. „Mogę sumiennie”, pisze on w swojej opinii z 26 listopada 1884, „oświadczyć, że p. Oswald Balzer pracami swoimi dotychczasowymi przekroczył już o wiele wymogi, które się stawia kandydatom, ubiegającym się o docenturę (...)”. Po ogłoszeniu w r. 1885 mniejszej rozprawy o *Początku sądów kapturowych*, ogłosił Balzer w roku następnym jedno ze swych najważniejszych dzieł, pt. *Geneza trybunału koronnego*. Była to jego praca habilitacyjna (...). Niejako odgłosem tej doniosłej pracy jest drobna rozprawa okolicznościowa pt. *Stefan Batory wobec reformy sądownictwa polskiego* (1886), ogłoszona w trzechsetletnią rocznicę zgonu tego króla. Wreszcie do tej grupy należy zaliczyć jedną z jego prac ormiańskich pt. *Sądownictwo ormiańskie w średniowiecznym Lwowie* (1909)¹⁰.

Kiedy w 1887 r. Sejm Krajowy pozwolił utworzyć na Uniwersytecie Lwowskim pierwszą katedrę historii prawa polskiego, wówczas „Balzer wykładał proces cywilny, głównie jednak historię ustroju Polski. W r. 1894/5 powierzono mu wykład historii ustroju Austrii, który to wykład prowadził aż do upadku dawnego państwa austriackiego [1918]. Jego dzieło o tym przedmiocie [*Historia ustroju Austrii*], które doczekało się dwóch wydań [Lwów 1899, Lwów 1908], jest w literaturze polskiej jedynym, a jednym z najlepszych w literaturze niemieckiej. Dwukrotnie piastował godność dziekana w latach 1893 i 1914, a w roku 1895 godność rektorską. W r. 1917 wybrano go ponownie rektorem, wyboru tego jednak nie przyjął, nie chcąc się odrywać od pracy naukowej”¹¹. Oswald Balzer od 1891 r. był także dyrektorem Archi-

¹⁰ DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 27, 29, 34-35.

¹¹ *Tamże*. s. 81. Przemysław Dąbkowski pisze w biografii: „Balzer był równie znakomitym pedagogiem, jak uczonym (...). Jego wykłady odznaczały się zawsze jasnością, ścisłością, dokładnością posuniętą do najdalszych granic. Wygłaszane z prawdziwym przejęciem, językiem pięknym, pełne swady robiły na słuchaczach wielkie wrażenie. Piękny hołd tym wykładom oddał uczeń Balzera, poeta Zdzisław Dębicki w swoich *Iskrach w popiele* (Warszawa 1932). W przemówieniach publicznych, przeznaczonych dla dojrzałych słuchaczy, porywał wszystkich swym zapalem, głębokością myśli, pięknnością formy. Balzer uznawał zasadę: *repetitio est mater studiorum*. Dlatego w wykładach swych niejednokrotnie pewne donioślejsze zdania powtarzał,

wum Krajowego Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, które w odrodzonej Polsce od 1919 r. nosiło nową nazwę urzędową Archiwum Ziemskie¹². Ponadto od 1900 r. był członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie oraz polskich i zagranicznych towarzystw naukowych.

Przemysław Dąbkowski, najbliższy współpracownik Balzera, w książce pt. *Oswald Balzer. Życie i dzieła...* przedstawia go jako patriotę polskiego, który bardzo skutecznie zabiega o pozytywne rozwiązanie spraw nauki polskiej i problemów oświatowych we Lwowie i w ówczesnej Galicji, a później – w wolnej i niepodległej Polsce.

Jako rektor [Balzer] zasiadał w Sejmie Krajowym jako wirylista w r. 1895/6. Na posiedzeniu sejmowym z 30 grudnia 1895 r. wybrano go do Komisji Szkolnej, był sprawozdawcą tej komisji i jako taki przedstawił na posiedzeniu z 23 stycznia 1896 r. referat, będący niewątpliwie jego elaboratem, o Sprawozdaniu Rady Szkolnej Krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w roku szkolnym 1894/95. Poseł Szczepanowski, chociaż zasadniczo należał do innego obozu, uznał ten referat za nadzwyczaj gruntowny i wyczerpujący. W zakończeniu swego referatu postawił Balzer między innymi wnioski, aby rząd przystąpił w najbliższym czasie do założenia we Lwowie VI gimnazjum, tudzież do założenia szkół realnych w Tarnowie, Jarosławiu i Stryju, dalej aby w szkołach średnich nauka historii kraju rodzinnego była przedmiotem obowiązkowym, aby

aby je lepiej wpoić w pamięć słuchaczy. Na wykładzie następnym często podawał krótką rekapitulację wykładu poprzedniego. W wykładach swoich używał Balzer z upodobaniem przykładów, analogii, wywodów filologicznych, natomiast nigdy nie używał dowcipów, żartów, dykteryjek. Dlatego wykłady jego miały zawsze charakter poważny”. *Tamże*. s. 69-70. „W swoim Seminarium uniwersyteckim, które prowadził przez lat 44 [1888-1932], wykształcił długi szereg uczniów, którzy po latach zajęli wybitne stanowiska naukowe, jako profesorowie uniwersytetów, szkół średnich, urzędnicy archiwów, bibliotek czy też jako pracownicy państwowi. Umiał on przełać swój zapał do nauki na swoich uczniów, zapalić ich do pracy naukowej, ścisłej, metodycznej, rzetelnej, wolnej od wszelkiej błyskotliwości i frazeologii, kładąc przy tym silny nacisk na czystość i poprawność języka. Pod tym względem wstępował Balzer w ślady swego mistrza prof. Ksawerego Liskego, a jego seminarium było niejako kontynuacją, jakkolwiek na innym wydziale, dzieła prof. Liskego. Było ono «seminarium» w pełnym i najlepszym tego słowa znaczeniu, zakładem, z którego wyrastali przyszli uczeni”. *Tamże*. s. 70-71.

¹² „Na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Archiwum to zostało z dniem 1 lipca 1933 złączone w jedną całość z Archiwum Państwowym”. *Tamże*. s. 95.

pomnożyć liczbę stypendiów dla kandydatów stanu nauczycielskiego. Wszystkie te wnioski zostały przez Sejm jednogłośnie uchwalone¹³.

W innym miejscu profesor Przemysław Dąbkowski tak opisuje tę troskę Oswalda Balzera o przyszłość nauki polskiej we Lwowie:

Jako członek sejmowej Komisji Szkolnej interesował się Balzer również sprawą stypendiów dla młodzieży. Komisja Szkolna wystąpiła z wnioskiem, aby przy rozdawnictwie stypendiów nie ograniczać się jedynie do uczniów szkół średnich, ale wziąć pod uwagę i potrzeby młodzieży szkół wyższych. Na posiedzeniu sejmowym z dnia 3 lutego 1896 r. przeprowadzono na podstawie referatu prof. Smolki obszerną i wyczerpującą dyskusję, w której zabierali głos posłowie Szczepanowski, Pilat, Romanowicz, Chamiec, Jordan, Smolka, zabrał też głos Balzer i oświadczył się w myśl wniosku komisji za tym, aby przy rozdawnictwie stypendiów uwzględnić w pewnej wyższej mierze uczniów Uniwersytetów i Politechniki (...). Kiedy w życiu uniwersyteckim zdarzyła się chwila przełomowa o doniosłym znaczeniu dla narodu lub dla nauki, oczy wszystkich kolegów zwracały się z zaufaniem ku Balzerowi, wierząc, że on wielkim swym rozumem, zapałem dla sprawy wspólnej, miłością ojczyzny, znajdzie najlepsze rozwiązanie. Jemu powierzano ułożenie odpowiednich odezów, które były potem z aplauzem przyjmowane, np. kiedy chodziło o założenie nowego uniwersytetu ruskiego (...). W administracji uniwersyteckiej kierował się Balzer tą myślą przewodnią, aby ile możliwości tworzyć nowe katedry [np. katedra etnologii] i zakłady, a z drugiej strony katedry i stanowiska uniwersyteckie już istniejące obsadzać kandydatami jak najbardziej kwalifikowanymi. Przy tym nie ograniczał się do potrzeb jedynie Wydziału prawa, ale interesował się również potrzebami Wydziału filozoficznego i Biblioteki Uniwersyteckiej¹⁴.

¹³ DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 54, 81. Zob. *Stenograficzne Sprawozdanie Sejmu Krajowego z roku 1895/96*. W: Dąbkowski. *Oswald Balzer*. s. 30, 312, 313. Ponadto P. Dąbkowski pisze w przypisie 3 na s. 81: „Przewodniczącym Komisji Szkolnej w Sejmie Krajowym był poseł ks. [książe] Jerzy Czartoryski”.

¹⁴ DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 82-83, 85. „Jako dziekan w roku szkolnym 1892/93 i 1912/13 był Balzer członkiem Senatu Akademickiego [Uniwersytetu Lwowskiego], w którym praca jego była bardzo intensywna i skuteczna. Na posiedzenia Senatu uczęszczał bardzo pilnie, referował sprawy studenckie, dyscyplinarne, stypendyjne, statuty Towarzystw akademickich, sprawę regulacji płac profesorskich, języka ojczystego w kartach wpisowych słuchaczy (...). Brał bardzo czynny i gorliwy udział w naradach, gdy chodziło o obronę charakteru polskiego Uniwersytetu”. *Tamże*. s. 88-89.

Przemysław Dąbkowski uważa, że pomnikowym dziełem Oswalda Balzera jest *Genealogia Piastów* (Kraków 1895), a największym i najdonioślejszym – *Królestwo Polskie 1295-1370*, które ukazało się we Lwowie w latach 1919-1920 i było dedykowane niepodległemu państwu polskiemu¹⁵. Biograf Oswalda Balzera wymienia inne jego prace:

Osobną grupę prac Balzera tworzą rozprawy, poświęcone stosunkom pierwotnym, polskim i słowiańskim. Początkowo zajmował się Balzer głównie stosunkami u Słowian południowych, potem także u Słowian zachodnich (...). Prace te przedstawiają się jako opracowanie pewnych specjalnych kwestii z dziedziny historii ustroju Polski i stanowią pozytywne zdobycze nauki. Do tej grupy zaliczamy następujące prace (...): *Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie* (1898), *O zadrudze słowiańskiej* (1899), *Chronologia najstarszych kształtów wsi słowiańskiej i polskiej* (1910), *Stolice Polski 963-1138* (1916), *Narząd w systemie danin książęcych pierwotnej Polski* (1928), *Uwagi o kształtach państw pierwotnej Słowiańszczyzny zachodniej* (1929).

Praca p.t. *Rewizja teorii o pierwotnym osadnictwie w Polsce*, ogłoszona w „Kwartalniku Historycznym” 1898 i w osobnej odbitce, jest to obszerna, umotywowana ocena doniosłej rozprawy Franciszka Piekosińskiego p.t. *Ludność włościańska w Polsce w dobie piastowskiej* (Kraków 1896, str.151) (...).

¹⁵ „Ponad całą działalność pisarsko-naukową Balzera wyrasta (...) jedno jego dzieło pomnikowe: *Genealogia Piastów*. Jest to najwspanialszy wykwit jego pracy pisarskiej (...). Wywołało ono powszechny zachwyt, a autorowi przyniosło sławę i liczne nagrody”. *Tamże*. s. 46. „Jednym z największych i najdonioślejszych dzieł Balzera jest trzytomowa praca pt. *Królestwo Polskie 1295-1370*. Dzieło ukazywało się w tempie bardzo szybkim, dwa pierwsze tomy w r. 1919, tom trzeci w roku 1920. Zostało ono dedykowane nowemu państwu polskiemu [Na teraźniejsze odrodzenie Państwa Polskiego spisana ta pamiątka odrodzenia dawnego Królestwa Polskiego]. Jak słusznie zaznaczył prof. Zygmunt Wojciechowski w swej pracy o Balzerze, jest to prawdziwa kopalnia wiedzy o stosunkach w Polsce w końcu wieku XIII i w wieku XIV. Balzer kreśli w nim w szeregu rozdziałów tomu I i II rozwój idei jedności Polski w drugiej połowie XIII i w początkach XIV wieku, zaznaczając, że ośrodkiem idei jedności państwowej był Kraków, dalej usiłowania w kierunku zjednoczenia państwa polskiego, podjęte przez Henryka IV (1289-1290), Przemysława II (1295-1296), obu Wacławów (1300-1306) i w końcu Łokietka i Kazimierza W. [Wielkiego]. Określa przy tym charakter państwa polskiego, a to w przeciwieństwie do prof. Kutrzeby i Kętrzyńskiego, którzy przyjmują, jakoby Łokietek i Kazimierz W. byli królami jedynie wielkopolskimi. Balzer dowodził, że godność królewska odnosiła się do całego państwa polskiego”. *Tamże*. s. 51-52.

W związku z tymi pracami, odnoszącymi się do pierwotnych stosunków słowiańskich, zostaje rozprawa p.t. *Historia porównawcza praw słowiańskich. Główne kierunki rozwoju nauki i jej istotne zadanie* (Lwów 1906, str. 64). Jak wynika z samego jej tytułu, jest to praca raczej metodyczna, aniżeli badawcza. Balzer podkreśla w pracy tej zasługi uczonych polskich około stworzenia tej nowej gałęzi nauki i podkreśla doniosłe jej znaczenie dla nauki historyczno-prawnej. Rozprawa ta cieszy się dotychczas wielkim uznaniem, zwłaszcza u Słowian południowych¹⁶.

Oswald Balzer zasłynął w dziejach nauki polskiej także tym, że w 1901 r. założył pierwsze w ówczesnej Polsce, będącej wtedy pod zaborami, Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej we Lwowie, przekształcone w 1920 r. w Towarzystwo Naukowe we Lwowie, w którym ogłaszał swe prace, jak np. dzieło pt. *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej* (Lwów 1917)¹⁷.

Balzer miał też zasługi w pracy wydawniczej i pracy redakcyjnej. Oto przykłady: *Regestr złoczyńców grodu sanockiego z lat 1554-1638* (Lwów 1891), wydawnictwo źródłowe pt. *Corpus Iuris Polonici* (t. 3 – Lwów 1906, t. 4 – Lwów 1910), rozprawa pt. *Przyczynki do historii źródeł prawa polskiego* (w: *Rozprawy Wydziału historyczno-filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. XLVI, Kraków 1903), *Porzadek sądów i spraw prawa ormiańskiego z r. 1604* (Lwów 1912)¹⁸.

¹⁶ DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 36-38, 40.

¹⁷ *Tamże*. s. 101, s. 115-126. Zob. *Sprawozdanie Wydziału Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej za rok 1917* (Lwów 1918). W: Dąbkowski. *Oswald Balzer*. s. 101. P. Dąbkowski pisze: „W dalszych latach życia powrócił Balzer jeszcze raz do dziedziny archiwistyki, od której rozpoczął swą pracę naukową. Jego wielkie dzieło pt. *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej* (1917, str. 626), wykazuje zwykle autorowi cechy, nadzwyczajną skrupulatność i wielostronność, zawiera cały szereg uwag i spostrzeżeń bardzo ciekawych i doniosłych (...)”. DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 101.

¹⁸ *Tamże*. s. 54-55, 57. „Należy zaznaczyć, że w pracy nad wydawnictwem *Corpus Iuris Polonici* zorganizował Balzer pomoc techniczną, rozwiniętą niemal do najwyższych granic sprawności. Pomocnym był mu w tym dr Bolesław Gruzewski, podówczas aplikant Archiwum Krajowego, obecnie [w 1934 r.] naczelnik Wydziału w Urzędzie Wojewódzkim w Lublinie. W szczególności prowadził on z Balzerem korektę wydawnictwa. Technika tej pracy, jak opowiada dr Gruzewski, polegała na tym, że dr Gruzewski czytał na głos rękopis, a Balzer przeprowadzał odnośne poprawki. Tego rodzaju praca korektorska wymagała przy wymawianiu szczególnie wyraźnego uwypuklania poszczególnych zgłosek, a nawet liter. Była to praca wyczerpująca, gdyż trwała do 3 godzin dziennie przez lat kilka. Dr Gruzewski opowia-

Od 1899 r. Balzer redagował m.in. „Studia nad historią prawa polskiego”, w latach 1901-1913 „Biuletyn Zagraniczny Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej” i w latach 1901-1919 jego *Sprawozdania*¹⁹.

W 1905 r. Oswald Balzer wydał drukiem swe wykłady pt. *Historia ustroju Polski. Przegląd wykładów uniwersyteckich* (w: *Sprawozdania Wydziału hist.-filozof. Akademii Umiejętności 1905* i w osobnej odbitce, Kraków 1905, str. 34). Choć Oswald Balzer był przeciwnikiem wydawania skryptów uniwersyteckich, to jednak pojawiły się drukiem jego skrypty *Historii ustroju Polski*, które były wydawane przez Bibliotekę Słuchaczy Prawa we Lwowie w latach: 1896, 1898, 1902, 1906, 1911 oraz w latach: 1925, 1932, 1933. Na ostatnie wydanie skryptów z 1931 r. Balzer nie wydał zgody²⁰.

da, że te funkcje «lektora» pełnił od 2 listopada 1903 do końca 1909 r., z przerwą od października 1907 do końca września 1908 r., kiedy służył w wojsku, tudzież, że nabrał takiej wprawy w głośnym czytaniu i wyraźnym czytaniu tych tekstów, że prof. Chlamtacz, który jako ówczesny skarbnik Towarzystwa dla Popierania Nauki Polskiej, bywał częstym gościem w Archiwum, wyraził się żartobliwie, że prof. Balzer wyrabiając siłę głosu i wyraźną dykcję u swoich współpracowników, kształcił w nich materiał na przyszłych śpiewaków wagnerowskich”. *Tamże*. s. 56.

¹⁹ *Tamże*. s. 61. „W ciągu 35 lat ogłosił Balzer 13 tomów pełnych i początek tomu 14-go, ogółem 43 prac napisanych przez 27 autorów, przeważnie ze Lwowa, częściowo także z Krakowa, Poznania, Warszawy. Od samego Balzera pochodzi 8 prac, prof. Dąbkowski ogłosił w *Studiach [nad historią prawa polskiego]* 4 prace, po 2 prace ogłosili: Abraham, Hejnosz, Rafacz, Silnicki, Taubenschlag, Widajewicz, Wojciechowski”. *Tamże*. s. 62.

²⁰ *Tamże*. s. 45. P. Dąbkowski w przyp. 4 pisze: „W liście swoim pisanym do mecenasa Kijeńskiego w Warszawie z dnia 19 stycznia 1906 pisze Balzer: «Wyciąg z mojej *Historii ustroju Polski* zmuszony byłem ogłosić, żeby warować mało szanowaną własność literacką». *Tamże*. s. 45. „Z biegiem lat technika wydawania skryptów została znacznie ulepszona a specjalnie skrypta ogłaszane przez Bibliotekę Słuchaczy Prawa, stały na wysokim poziomie, który odpowiadał wszelkim wymaganiom, ale Balzer swego stanowiska zasadniczego nie zmienił, wychodząc z założenia, że inna jest metoda wykładania, a inna przedstawiania przedmiotu na piśmie. Dlatego żadnych skryptów swoich Balzer nie autoryzował. Na ostatnie wydanie skryptów, dokonane przez Bibliotekę Słuchaczy Prawa w r. 1931, pod wpływem usilnych nalegań wprawdzie się zgodził, ale rychło zezwolenie swe cofnął i zastrzegł wyraźnie na posiedzeniu Zarządu Towarzystwa Naukowego z dnia 8 kwietnia 1932 r. i zobowiązał solennie Rodzinę i Zarząd Towarzystwa Naukowego, aby nie pozwoliły nigdy na ogłoszenie skryptów tych po jego zgonie drukiem (...). Skoro bowiem Balzer wyraźnie oświadczył, że za treść skryptów nie przyjmuje odpowiedzialności, że zatem nie przedstawiają one jego prawdziwych zapatrywań i twier-

W badaniach naukowych Oswald Balzer, jako wielki znawca dawnych dziejów Polski oraz badacz historii ustroju Polski, podejmował również tematy aktualne, rocznicowe i okolicznościowe, związane z historią i z powstałym niepodległym państwem polskim. Przykładem są m.in. prace: *Reformy społeczne i polityczne Konstytucji Trzeciego Maja* (Kraków 1891; wyd. następne pt. *Konstytucja Trzeciego Maja. Reformy społeczne i polityczne ustawy rządowej z r. 1791*, Lwów 1907 i Warszawa 1920), *Tradycja dziejowa Unii polsko-litewskiej* („Gazeta Lwowska” 1919 nr 116-122 z 31 maja do 7 czerwca 1919 oraz osobna odbitka Lwów – Warszawa 1919), odczyt pt. *Unia horodelska* (Kraków 1913), *W sprawie godel i słownictwa państwowe-go teraźniejszej Polski* (Lwów 1920), a szczególnie rozprawa pt. *Z zagadnień ustrojowych Polski* (Lwów 1916), która – jak pisze Przemysław Dąbkowski – „ukazała się ona w czasie wielkiej wojny w r. 1915, a miała na celu wykazać, że przyczyną upadku dawnej Polski nie były jej wady ustrojowe. Balzer porównuje w tej pracy ustrój Polski przedrozbiorowej z ustrojami innych państw, także państw rozbiornych i dochodzi do przekonania, że ten ustrój nie był bynajmniej gorszy od współczesnego ustroju innych państw europejskich, nie mógł być zatem przyczyną upadku państwa polskiego, tą przyczyną była wedle Balzera zaborczość państw sąsiednich”²¹.

Profesor Oswald Balzer to niezwykle pracowity, cierpliwy, wytrwały i twórczy człowiek, łagodny, serdeczny i pogodnego usposobienia, grzeczny i uprzejmy wobec ludzi, skromny i niewymagający dla siebie zaszczytów, choć właśnie za zasługi na polu archiwistyki w odrodzonej Polsce uczony otrzymał w 1928 r. złoty krzyż zasługi²².

dzeń, krytyka tych skryptów czy nawet pochwała trafiają właściwie w próżnię”. DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 91-92.

²¹ *Tamże*. s. 36.

²² *Tamże*. s. 100, 155. Balzer „Był szczerym katolikiem, człowiekiem religijnym z przekonania i tradycji rodzinnej”. *Tamże*. s. 157. „Balzer był człowiekiem bardzo grzecznym i uprzejmym wobec każdego, zarówno wobec swych kolegów i uczniów, jak i osób dalszych (...). Mimo nader licznych zajęć nie było listu, któryby pozostał bez odpowiedzi, bez względu na to, od kogo list pochodził. Podobnie dziękował zawsze uprzejmie za wszelkie nadsyłane mu prace, zarówno za większe dzieła, jak za drobne broszury i ulotki, bez względu na to, czy pochodziły one od wybitnych uczonych, czy też od skromnych początkujących, pracowników. Ta zasada ścisłej uprzejmości, stosowana w sprawach Towarzystwa Naukowego, przyczyniła się niewątpliwie do jego rozwoju”. *Tamże*. s. 165. „Cechą charakterystyczną Balzera była

Polski Słownik Biograficzny podaje taką oto charakterystykę Balzera:

Natura przysposobiła Balzera na dobrego mówcę: dała mu dźwięczny głos i piękną wymowę; dary te naturalne uzupełniała inna właściwość, którą Balzer zdobył wysiłkiem własnej pracy: głęboka myśl, ubrana w wykwinną formę nieskazitelną polszczyzny. Zalety te cechowały jego codzienny wykład uniwersytecki, a mowy publiczne Balzera, zwłaszcza takie, jak o *Kulturze duchowej* przy promocji na doktora filozofii honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego w 1903 r. lub mowa podczas obchodu rocznicy Grunwaldzkiej we Lwowie w r. 1910 zażywały wielkiej sławy; wszystkie na ogół pozostaną wzorem akademickiego krasomówstwa (część ich w zbiorze *Przygodne słowa*, Lwów 1912). Gdy go nagabywano o przemówienia, a on się na to uskarżał, mawiał do niego kolega uniwersytecki i przyjaciel, prof. Ludwik Finkel: „ty jesteś kapitał narodowy, a my przychodzimy od niego obcinać procenta”²³.

Oswald Balzer był wielkim społecznikiem i patriotą, obrońcą praw narodowych. W 1902 r. Balzer napisał mowę obrończą, którą przedstawił przed sądem w Grazu; odparł roszczenia Węgrów i przyczynił się do przyznania Polsce Morskiego Oka. Uczony otrzymał od społeczeństwa polskiego liczne dowody wdzięczności: np. miasto Zakopane nadało drodze Zakopane – Morskie Oko „imię profesora Oswalda Balzera”. Balzer dbał o polskie sprawy narodowe i rozumiał inne narody słowiańskie, w tym naród ukraiński, gdyż był przez 64 lata mieszkańcem Lwowa, a od 1928 r. Honorowym Obywatel Lwowa i tam, na słynnym Cmentarzu Łyczakowskim, spoczął po śmierci w 1933 r. Można zgodzić się ze zdaniem Przemysława Dąbkowskiego, że „po wielu latach ustali się sąd, iż w drugiej połowie XIX i w pierwszej połowie XX wieku żył we Lwowie Oswald Balzer, mąż wielki umysłem, charakterem i sercem, który przez prace swe własne, swych

pewna (...) cierpliwość czy wytrwałość, zarówno życiowa, jak naukowa. Objawiała się ona w dążeniu do długotrwałości pewnych zajęć. Nie przerzucał się dorywczo od jednego zajęcia do drugiego. Docentem i profesorem był przez lat 48, seminarium prowadził przez lat 44, dyrektorem Archiwum był lat 42, kierownikiem obu założonych przez siebie Towarzystw przez lat 33, prezesem komisji egzaminacyjnej przez lat 18. *Studia nad historią prawa polskiego* redagował przez lat 35, we Lwowie mieszkał lat 64”. *Tamże*. s. 166-167.

²³ *Polski Słownik Biograficzny*. s. 247.

uczniów i organizacje, jakie dla nauki stworzył, zasłużył na miano Pomnożyciela nauki polskiej²⁴.

3. STEFAN BANACH (1892-1945)

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. Uniwersytet Lwowski stał się trzecim największym, po Warszawskim i Jagiellońskim, ośrodkiem naukowym i akademickim w II Rzeczypospolitej Polskiej – pisze Artur Hutnikiewicz. W 1919 r. przybrał imię swego fundatora, króla Jana Kazimierza, który w 1661 r. wydał dyplom fundacyjny na założenie czterowydziałowego uniwersytetu jezuickiego we Lwowie, podnosząc do rangi uczelni akademickiej założone przez zakon jezuitów w 1608 r. Kolegium Jezuickie (Akademia Jezuicka); Od 1661 r. rozpoczęły się więc dzieje Uniwersytetu Lwowskiego²⁵.

Działalność naukowa i twórcza aktywność wielu wybitnych profesorów polskich w dwudziestoleciu międzywojennym składały się na wielkość Uniwersytetu Lwowskiego²⁶ i promieniowały na cały kraj.

²⁴ DĄBKOWSKI. *Oswald Balzer*. s. 65. „Szerokim echem odbiło się w całym świecie słowiańskim mężne wystąpienie Balzera w r. 1897, skierowane przeciw nieuzasadnionym zarzutom profesora Teodora Mommsena z Berlina o niższości kultury słowiańskiej i barbarzyństwie Słowian (...). Ostre, a niesprawiedliwe słowa, użyte w tej odezwie przez Mommsena, wywołały gorący protest Balzera. Jego list otwarty [*List otwarty do Dr. Teodora Mommsena prof. Uniw. Berlińskiego z powodu jego odezwy: «An die Deutschen in Oesterreich»*]. Lwów 1897], ogłoszony po polsku, tudzież w tłumaczeniu czeskim i niemieckim, rozszedł się w wielu tysiącach egzemplarzy i zjednał autorowi zasłużone uznanie i obywatelstwo honorowe dwóch miast czeskich: Pardubice i Łany (1898)”. *Tamże*. s. 106-107. „Z okazji tej obrony otrzymał Balzer od rządu [austriackiego w 1904 r.] tytuł Rady Dworu, a od społeczeństwa liczne dowody uznania, został obywatelem honorowym miasta Sanoka (1902), członkiem honorowym Kasy literackiej i dziennikarskiej w Warszawie (1904), pismo dziękczynne Rady Miejskiej i obywatelstwa miasta Gorlic (1902), podobne pismo Towarzystwa Prawniczego we Lwowie (1902)”. *Tamże*. s. 109.

²⁵ HUTNIKIEWICZ. *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. s. 22, 24.

²⁶ „W 1924 r. wobec stałego rozrostu kierunków badań i powstawania nowych katedr dokonany został podział dotychczasowego wydziału filozoficznego na dwa samodzielne – humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. Stał się więc uniwersytet uczelnią pięciowydziałową, kształcąca młodzież we wszystkich prawie kierunkach wiedzy i nauki współczesnej. Świątyni, którą Uniwersytet Jana Kazimierza odziedziczył po poprzednikach, w warunkach bytu niepodległego nie tylko nie utracił, ale ją istotnie pomnożył. Działo nadal wielu jeszcze mistrzów z przełomu wieków,

Polacy zapamiętali zwłaszcza tzw. Lwowską Szkołę Matematyczną. Z grona wsławnych osobistości nauki polskiej XX w. sposób szczególnie wyróżniał się prawdziwy geniusz matematyczny Stefan Banach, członek Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i profesor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, twórca analizy funkcjonalnej, współtwórca polskiej szkoły matematycznej we Lwowie w przedwojennej Polsce i w Europie, a później, w czasie II wojny światowej, profesor Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie.

Stefan Banach, jeden z największych matematyków świata XX w., urodził się 30.03.1892 r. w Krakowie. Rodzice Banacha byli góralami. Uczony często podkreślał swoje góralskie pochodzenie. Choć przybrał nazwisko panięskie swej matki góralki – Katarzyny, jednak nigdy jej nie poznał, wychowywała go obca kobieta, właścicielka pralni. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Greczek – tak nazywał się ojciec Banacha, urzędnik w krakowskiej Dyrekcji Kolei²⁷.

Młody Banach bardzo wcześnie, bo już jako uczeń gimnazjum, samodzielnie studiował prace z wyższej matematyki, rozwijał swoje zainteresowania matematyczne oraz kształtował swą rozległą wiedzę matematyczną. W szkole interesował się matematyką, łaciną i greką. Banach ukończył gimnazjum w 1910 r. Andrzej Bandomir w książce pt. *Poczet uczonych polskich (pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych)* (Warszawa 1975) przypomina, że Banach „jeszcze w szkole przestudiował francuski podręcznik z zakresu funkcji rzeczywistych,

ale wyrosli też równie znakomici uczniowie i następcy. Filozofowie Ingarden i Ajdukiewicz, historycy literatury Kleiner, Kucharski, Bernacki i Badecki, historycy sztuki Podlacha, Gębarowicz i wielka dama humanistyki lwowskiej Karolina Lanckorońska, językoznawcy Lehr-Splawiński, Gärtner, Taszycki i Stieber, indoeuropeiści Gawroński i Kuryłowicz, historycy Bujak, Zakrzewski, Szelański, Ptaśnik, Lempicki, Kolankowski, filologowie klasycy Witkowski, Ganszyniec i Kowalski, romanista Czerny, anglista Tarnawski, muzykolog Chybiński, antropolog światowej sławy Czekanowski, badacz dziejów polarnych Arctowski, twórcy lwowskiej szkoły matematycznej Banach i Steinhaus i twórca polskiej kartografii Eugeniusz Romer, fizyk Rubinowicz, biochemik Parnas, bakteriolog Weigl, prawnicy Ehrlich, Dąbrowski, Makarewicz”. *Tamże*. s. 25.

²⁷ W. KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. Warszawa 1965 s. 149. Zob. A. BANDOMIR. *Poczet uczonych polskich (pionierów nauk matematyczno-przyrodniczych)*. Warszawa 1975 s. 255.

który nie mieścił się w ramach programu szkoły średniej²⁸. Stefan Banach miał ciężkie życie. Jako piętnastoletni chłopiec musiał udzielać korepetycji, aby za te pieniądze móc się utrzymać. Po zdaniu matury przez pewien czas pracował w księgarni i niekiedy słuchał na Uniwersytecie Jagiellońskim matematycznych wykładów Stanisława Zaremby. Potem rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej, jednak ze względu na brak środków finansowych nie ukończył ich i powrócił do Krakowa.

W 1916 r. odkrył Banacha inny wielki polski matematyk Hugo Steinhaus. Spotkanie w Krakowie było początkiem długoletniej przyjaźni i współpracy naukowej tych wielkich uczonych polskich²⁹. Tak rozpoczęła się niespodziewana dla ówczesnych ludzi, błyskawiczna i niezwykła kariera naukowa, która była jednym z sukcesów Stefana Banacha.

Będąc samoukiem bez dyplomu ukończenia wyższej uczelni, Banach został najpierw w 1920 r. asystentem profesora Antoniego Łomnickiego na Politechnice Lwowskiej, a następnie uzyskał tytuł doktora nauk matematycznych na podstawie swej rozprawy naukowej z 1920 r. o operacjach liniowych pt. *Sur les opérations dans les ensembles abstraits et leur application aux équations intégrales (O operacjach na zbiorach abstrakcyjnych i ich zastosowaniach do równań całko-*

²⁸ *Matematyka. Encyklopedia szkolna*. Warszawa 1988 s. 16. Zob. K. KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej 1920-1970. Wspomnienia i refleksje*. Warszawa 1973 s. 149; H. STEINHAUS. *Stefan Banach*. „Wiadomości Matematyczne” 1961 t. 4; BANDOMIR. *Poczet uczonych polskich*. s. 255.

²⁹ BANDOMIR. *Poczet uczonych polskich*. s. 256. Zob. KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 149-150. Hugo Steinhaus tak pisze o pierwszym spotkaniu z Banachem i o jego pierwszej pracy naukowej: „Idąc letnim wieczorem roku 1916 wzdłuż Plant, usłyszałem rozmowę, a raczej tylko kilka słów; wyrazy «całka Lebesgue’a» były tak nieoczekiwane, że zbliżyłem się do ławki i zapoznałem z dyskutantami: to Stefan Banach i Otto Nikodym rozmawiali o matematyce. Powiedzieli mi, że mają trzeciego kompana Wilkosza... To zagadnienie (mowa o przeciętnej zbieżności sum częściowych rozwinięć Fouriera) postawiłem mu właśnie w roku 1916, gdy zapoznałem się z nim na krakowskich Plantach – próbowałem je sam rozwiązać od dłuższego czasu i niemałe było moje zdziwienie, gdy Banach znalazł odpowiedź negatywną, którą zakomunikował mi z pewnym zastrzeżeniem, polegało ono na nieznaności przykładu Du Bois-Reymonda”. *Matematyka*. s. 16. Banach w „1916 został «odkryty» przez H. Steinhaus (największym moim odkryciem matematycznym był Stefan Banach)”. *Wielka encyklopedia PWN*. T. 3. Warszawa 2001 s. 168. Zob. KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 52, 149-154, 171.

wych, w: *Fundamenta Mathematicae*, t. 3, 1922), którą na Uniwersytecie Lwowskim bardzo młody uczony przedstawił w nietypowy sposób, bo w dość luźnej rozmowie, za wiedzą i namową władz uczelni. W 1922 r., w wieku zaledwie 30 lat, Banach habilitował się i został mianowany profesorem nadzwyczajnym Uniwersytetu Lwowskiego, a w 1927 r. profesorem zwyczajnym. W 1924 r. Stefan Banach został profesorem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie i członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Od 1932 do 1936 r. był wiceprezesem, a w latach 1939-1945 prezesem Polskiego Towarzystwa Matematycznego. W 1939 r. w uznaniu zasług na polu naukowym otrzymał Wielką Nagrodę Polskiej Akademii Umiejętności, a w latach 1940-1941 był dziekanem na Uniwersytecie Lwowskim. Gdyby nie wybuch II wojny światowej, Stefan Banach zdobyłby międzynarodowy rozgłos i nagrody³⁰.

W 1936 r. Stefan Banach wziął udział w Międzynarodowym Kongresie Matematyków w Oslo w Norwegii i wygłosił tam jeden z głównych referatów naukowych, tzw. odczyt plenarny; było to jedno z najwyższych wyróżnień.

Oto jak Hugo Steinhaus charakteryzuje w swoim wspomnieniu Stefana Banacha, jego sylwetkę oraz styl i charakter pracy na Uniwersytecie Lwowskim i w różnych miejscach Lwowa; warto przy tym pamiętać, iż ówczesne społeczeństwo polskie II Rzeczypospolitej nie dysponowało wtedy ani komputerem, ani telefonem komórkowym, a jednak zarówno umysł, jak i styl pracy Banacha był bardzo nowoczesny, twórczy i otwarty na nowe pomysły:

Banach został profesorem zwyczajnym w roku 1927, ale ani przedtem, ani potem nie był profesorem w uroczystym znaczeniu tego słowa. Wykładał doskonale, nigdy nie gubił się w szczegółach i nigdy nie pokrywał tablicy skomplikowanymi i mnogimi znakami (...). Pisał swoje manuskrypty na luźnych kartkach wyrwanych z zeszytu; gdy trzeba było zmieniać część tekstu, wycinał zbędne miejsca i podklejał resztę czystą kartką, na której pisał nową wersję. Gdyby nie pomoc przyjaciół i asystentów pierwsze prace Banacha nigdy nie byłyby dotarły do drukarni

³⁰ BANDOMIR. *Poczet uczonych polskich*. s. 256-257. Zob. *Matematyka*. s. 16; *Encyklopedia. Matematyka*. Kraków 2007 s. 13; *Encyklopedia powszechna PWN*. T. 1. Warszawa 1984 s. 216; *Wielka encyklopedia PWN*. s. 168-169; KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 150, 152-156; KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 84, 150-151.

(...). Nie lubował się w dociekaniach logicznych, choć rozumiał je doskonale, nie pociągały go także praktyczne zastosowania matematyki, choć z pewnością mógłby się nimi zająć, gdyby chciał – przecież już w rok po doktoracie wykładał mechanikę na Politechnice [Lwowskiej] (...). Banach umiał pracować zawsze i wszędzie. Nie był przyzwyczajony do wygod i nie potrzebował komfortu, więc pensja profesorska powinna mu być wystarczyć. Ale zamiłowanie do życia kawiarnianego i zupełny brak mieszczańskiej oszczędności oraz regularności w sprawach codziennych wpędziły go w długi, a w końcu w sytuację bardzo trudną. Chcąc z niej wyjść zabrał się do pisania podręczników³¹.

Najbardziej znane podręczniki dla szkół akademickich, które napisał Stefan Banach, a które były kilkakrotnie wydane przed i po II wojnie światowej, to następujące publikacje: *Rachunek różniczkowy i całkowy* (Lwów, t. 1-2, 1929-1930), *Mechanika w zakresie szkół akademickich* (w: *Monografie Matematyczne* 8, 9; T. 1-2, 1938), *Wstęp do teorii funkcji rzeczywistych* (1951). Hugo Steinhaus wspomina:

najwięcej czasu i siły zabrało Banachowi pisanie podręczników arytmetyki, algebry i geometrii dla szkół średnich. Pisał je z Sierpińskim i Stożkiem, a także sam. Nie było to nigdy kopiowanie już istniejących książek szkolnych; Banach – dzięki swym [wcześniejszym] doświadczeniom korepetytora – zdawał sobie doskonale sprawę, że każda definicja, każdy wywód i każde zdanie jest problemem dla autora książki szkolnej, który dba o jej wartość dydaktyczną³².

Największe sukcesy, które też przynosiły mu najwięcej satysfakcji, odnosił Stefan Banach na polu swej ukochanej matematyki, rozwiązując coraz to nowe zadania i udowadniając twierdzenia, przyczyniając się do nieustannego rozwoju tej dyscypliny naukowej. Banach żył matematyką i dla matematyki. Nawet rozrywki i nowe zadania też ściśle łączyły się z matematyką. Ta wyjątkowa i niezwykła osobowość młodego i nieustannie aktywnego uczonego silnie oddziaływała na środowisko naukowe Lwowa. Swoją miłość do matematyki i fascynację nauką Banach potrafił zaszczepić również w swoich

³¹ KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 152-153. Zob. STEINHAUS. *Stefan Banach*. s. 251-259.

³² KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 153-154. Zob. *Wielka encyklopedia PWN*. s. 169; *Matematyka*. s. 16.

uczniach i współpracownikach, co jest także jego wielką zasługą dla rozwoju matematyki – „królowej nauk”, jak mawiali starożytni.

Do najwybitniejszych uczniów Banacha należeli: S. Mazur, W. Orlicz, J.P. Schauder oraz S. Ulam, który od 1935 r. pracował w USA, a w Polsce opublikował swoje *Wspomnienia z Kawiarni Szkockiej* („Wiadomości Matematyczne” t. 12, 1969)³³.

Dzięki działalności naukowej Banacha, według K. Kuratowskiego, we Lwowie powstał najsilniejszy na świecie ośrodek badawczy, zajmujący się analizą funkcjonalną, której jednolitą teorię zbudował właśnie Stefan Banach. Ośrodek ten, zwany Lwowską Szkołą Matematyczną, który wraz ze szkołą warszawską uplasował polską szkołę matematyczną na szczytach ówczesnej nauki światowej, był współtworzony przez Stefana Banacha i jego współpracowników, takich, jak: H. Steinhaus, J.P. Schauder, S. Kaczmarz, H. Auerbach, S. Ulam, S. Mazur, W. Orlicz, W. Nikliborc, J. Schreier, S. Ruziewicz, M. Kac i inni³⁴.

Do rozpowszechnienia w Europie osiągnięć naukowych Banacha przyczyniło się jego słynne dzieło pt. *Teoria operacji*, t. 1: *Operacje liniowe* (1931), które jest znane matematykom na świecie dzięki tłumaczeniu i wydaniu w języku francuskim pt. *Théorie des opérations linéaires* (1932). W tej monografii o przestrzeniach liniowo-metrycznych Stefan Banach, jako pierwszy matematyk na świecie, zawarł systematyczny wykład teorii operacji liniowych i wprowadził jedno z najważniejszych pojęć analizy funkcjonalnej, tj. przestrzeń noszącą jego nazwisko – „przestrzeń Banacha”. Z nazwiskiem Banacha wiążą się też pojęcia: „paradoks Banacha-Tarskiego”, który stwierdza: kulę można rozbić na kilka niemierzalnych (a więc bardzo dziwnych) części, z których daje się złożyć dwie takie same kule; „twierdzenie Hahna-Banacha”, „twierdzenie Banacha-Steinhaus’a”³⁵.

Stefan Banach wspólnie z Hugo Steinhausem założył i redagował od 1929 r. polskie specjalistyczne czasopismo matematyczne o zasię-

³³ *Matematyka*. s. 16, 113, 299-300. Zob. KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 154; *Wielka encyklopedia PWN*. s. 169; KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 53-54, 55-56, 153.

³⁴ *Matematyka*. s. 16, 112. Zob. *Wielka encyklopedia PWN*. s. 169; A. DYLEWSKI. *Lwów*. Warszawa 2009 s. 69-71. *Miasta Marzeń*. T. 7.

³⁵ *Matematyka*. s. 16. Zob. *Wielka encyklopedia PWN*. s. 168; KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 151, 171.

gu międzynarodowym pt. „*Studia Mathematica*”, które było poświęcone głównie analizie funkcjonalnej. Jego zainteresowania naukowe obejmowały wiele dziedzin matematyki, ale poświęcił się szczególnie analizie funkcjonalnej. Banach był także jednym z inicjatorów wydawania (od 1931 r.) seryjnego wydawnictwa naukowego pt. *Monografie Matematyczne*³⁶.

Ulubionym miejscem pracy Stefana Banacha była słynna Kawiarnia Szkocka we Lwowie, w której uczony, wraz z grupą młodych entuzjastów matematyki (szczególnie z S. Mazurem i S. Ulamem) przy jednym ze stolików rozwiązywał skomplikowane problemy i zadania matematyczne, zapisując wyniki najpierw na marmurowym blacie stołu, a później – gdy wyniki były co wieczór zmywane przez obsługę kawiarni – w słynnej *Księdze Szkockiej*, będącej właściwie zwykłym, grubym zeszytem, który zakupiła dla męża pani Łucja Banachowa. To właśnie pani Łucja Banach z pożogi wojennej uratowała tę słynną księgę, którą po wojnie przetłumaczyła na język angielski i w 1957 r. w USA wydał Stanisław Ulam³⁷.

Stefan Banach, pomimo swego krótkiego życia, jest autorem aż 58 prac naukowych, które opublikował sam lub ze swoimi współpracownikami i uczniami (w tym 6 pośmiertnie): z H. Auerbachem, K. Kuratowskim, S. Mazurem, S. Saksem, H. Steinhausem, S. Ruziewiczem i A. Tarskim. Były one efektem pracy zespołowej Banacha i jego uczniów³⁸.

II wojna światowa zburzyła sens życia tego wspaniałego uczonego, który – zdaniem Hugo Steinhausa – „dał nauce polskiej, a w

³⁶ *Matematyka*. s. 16. Zob. *Wielka encyklopedia PWN*. s. 169. Banach był w latach „1922-39 kierownikiem II Katedry Matematyki Uniwersytetu Lwowskiego. Wykładał podstawy geometrii różniczkowej, teorię funkcji wielu zmiennych, teorię mnogości, rachunek różniczkowy i całkowy, mechanikę teoretyczną, wybrane zagadnienia z dynamiki analitycznej, teorię funkcjonałów, «teorię operacji funkcjonalnych»”. *Wielka encyklopedia PWN*. s. 168. Zob. KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 66, 103, 152.

³⁷ KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 154-155. Zob. *Matematyka*. s. 16, 112-113. *Księgę Szkocką* – „opublikował ją także R.D. Muldin pt. *The Scottish Book. Mathematics from the Scottish Cafe* (1981)”. *Wielka encyklopedia PWN*. s. 169; KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki*. s. 53-55, 153; S. KOPER. *Spacer po Lwowie. Przewodnik po Kresach*. Warszawa 2008 s. 93-102.

³⁸ *Wielka encyklopedia PWN*. s. 169. Zob. *Matematyka*. s. 16; KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 152-153.

szczególności matematyce polskiej, więcej niż ktokolwiek inny”, i „na późniejsze dzieje Banacha (...) rzuciła swój ponury cień. Po wkroczeniu Niemców (z końcem czerwca 1941 roku) [do Lwowa] musiał [aby ratować swoje życie] stać się karmicielem wszy w Instytucie Bakteriologicznym profesora Weigla; kilka tygodni spędził w więzieniu (...)”³⁹. Stefan Banach zmarł bardzo młodo, w wieku 53 lat, 31.08.1945 r. na raka płuc. Został pochowany we wspólnym grobowcu Riedlów na Cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie, nie doczekawszy nagród i honorów światowych gremiów. Cały ówczesny świat nauki stracił w jego osobie niespotykanego geniusza.

4. TRAGEDIA PROFESORÓW LWOWSKICH W CZASIE II WOJNY ŚWIATOWEJ

Historycy zgodnie przyznają, że wybuch II wojny światowej, tj. agresja Niemiec hitlerowskich na Polskę 1.09.1939 r. i agresja ZSRR na Polskę 17.09.1939 r. – jako konsekwencja tajnego protokołu dodatkowego, dołączonego do Paktu Ribbentrop – Mołotow z 23.08.1939 r. – położyły kres nie tylko niepodległej II Rzeczypospolitej Polskiej, ale również ciągłemu, trwającemu od czasu autonomii galicyjskiej w drugiej połowie XIX w., rozkwitowi Uniwersytetu Lwowskiego.

³⁹ KRYSICKI. *Poczet wielkich matematyków*. s. 156, 155. Zob. KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 151. Profesor dr Waldemar Voisé wspomina: „Legitymacja tego instytutu bardzo ułatwiała życie kilkuset ludziom (wielu profesorom i studentom), bo chroniła przed łapankami (...). Pracowaliśmy w starym lwowskim budynku uniwersyteckim, gdzie najpierw karmiłem wszy. Tam właśnie spotykałem codziennie innego «karmiciela», profesora Stefana Banacha (...). Stefan Banach natychmiast po założeniu na nogi «wszowych klatek» wydobywał z kieszeni poranny numer miejscowego «szmatławca» (najczęściej była to gazeta «Lemberger Zeitung»), wyciągał też ołówek (...) i pisał jakieś dziwne rzeczy na marginesach tego dziennika, którego nawet nie przeglądał (...). Zostałem zachęcony przez p. Skwarczyńską i kilku «karmicieli» do porozumienia się z p. Stefanem Banachem – juniorem, też «karmicielem», ale urzędującym w innym budynku. Junior (...) poradził mi, aby się udać do matematyka, profesora Knastra. Rzecz nie była trudna, jako że on też był «karmicielem»; odczytując te «hieroglify» z dużym wysiłkiem wydał werdykt: «Są to notatki o niezwykłej wartości i trzeba je przechować na lepsze czasy». Tak też się stało”. *Lwowskie środowisko naukowe w latach 1939-1945. O Jakubie Karolu Parnasie*. Warszawa 1993 s. 146-147.

Po zajęciu Lwowa przez Rosjan – pisze Artur Hutnikiewicz – Uniwersytet Lwowski stał się jedyną wyższą uczelnią w Polsce, która również po wrześniu 1939 r. mogła w ograniczonym zakresie działać i kontynuować swe prace, ale nie był to już Uniwersytet Jana Kazimierza. Zmieniono mu nie tylko nazwę, ale również ustrój, narzucono obcy język, wielu profesorów zostało pozbawionych swych katedr, niektórych wywieziono w głąb Rosji, sprowadzono wykładowców obcej narodowości (...). Niemniej jednak katedry obsadzone przez profesorów Polaków były do czerwca 1941 r. ostatnimi enklawami względnie wolnej nauki polskiej w okupowanej Europie. Po zajęciu Lwowa przez Niemców wszystko to się oczywiście skończyło, uniwersytet został zamknięty, ale trwał nadal w podziemiu, odbywały się tajne wykłady, działały w utajeniu przedwojenne stowarzyszenia naukowe⁴⁰.

Dnia 6.11.1939 r., w czasie „Sonderaktion Krakau”, Niemcy aresztowali i wywieźli do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen w Niemczech 183 profesorów i pracowników naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, z których część zamordowali. W lipcu 1941 r. aresztowali i zabili profesorów lwowskich. Artur Hutnikiewicz tak komentuje to wydarzenie:

Uniwersytet złożył też straszliwą daninę krwi, dzieląc los całej polskiej inteligencji twórczej, będącej obiektem szczególnie zacieklej polityki eksterminacyjnej okupantów. W pierwszych dniach lipca 1941 r., tuż po wkroczeniu wojsk niemieckich do Lwowa i po chwilowym objęciu administracji w mieście przez nacjonalistów ukraińskich, na Wzgórzach Wuleckich została rozstrzelana kilkudziesięcioosobowa grupa profesorów wyższych uczelni Lwowa, w tym również profesorowie uniwersytetu, z ostatnim przedwojennym rektorem i profesorem prawa cywilnego Romanem Longchamps de Bériem⁴¹.

⁴⁰ HUTNIKIEWICZ. *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. s. 25.

⁴¹ *Tamże*. s. 25. „Aresztowani w nocy z 3 na 4 lipca 1941 roku profesorowie wyższych uczelni lwowskich tu właśnie zostali zwiezieni i tu poddano ich ostatniemu przesłuchaniu. Właściwie nie było to przesłuchanie, a zwykle formalne sprawdzenie tożsamości, porównanie z listą, którą wcześniej, jeszcze w Krakowie, dostarczyli gestapo ukraińscy nacjonaści ze sztabu Bandery. Według tej alfabetycznej listy znaleźli się na niej: profesor stomatologii – Antoni Cieszyński, chirurg – Władysław Dobrzaniecki, patolog – Jan Grek, docent okulistyki – Jerzy Grzędzielski, profesor weterynarii – Edward Hamerski, chirurg – prof. Henryk Hilarowicz, profesor pomiarów elektrycznych – Włodzimierz Krukowski, profesor Akademii Handlu Zagranicznego – Henryk Korowicz, profesor prawa i rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza – Roman Longchamps de Bériem, matematyk – Antoni Łomnicki, ginekolog – Stani-

Ofiara profesorów lwowskich⁴² nie poszła w zapomnienie. We Lwowie być może powstanie pomnik upamiętniający tę zbrodnię z okresu II wojny światowej.

Zakończenie

W wyniku działań wojennych oraz decyzji politycznych podjętych przez wielkie mocarstwa światowe (a szczególnie przez ich przywódców, tzw. „wielką trójkę”: Stalina, Churchilla i Roosevelta, zwłaszcza pod koniec II wojny światowej na konferencji w Jałcie), w tym decyzji dotyczących granic państwa polskiego, 1/3 terytorium II Rzeczypospolitej Polskiej w 1945 r. została utracona przez Polskę na rzecz państwa ZSRR, tak więc Lwów został w granicach ZSRR.

Dawny polski Uniwersytet Lwowski, w konsekwencji działań wojennych i decyzji politycznych podjętych przez władze ZSRR, to od 1940 r. ukraiński Uniwersytet im. Iwana Franki, wybitnego ukraińskiego poety, pisarza, uczonego i działacza społecznego, który był wychowankiem Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Niektórzy profesorowie dawnego Uniwersytetu Lwowskiego, którzy przeżyli II wojnę światową oraz którzy chcieli przyjechać do Polski po 1945 r., tworzyli podwaliny pod nowe życie naukowe w wielu polskich miastach, a szczególnie na Dolnym Śląsku.

sław Mączewski, anatomopatolog – Witold Nowicki, chirurg – Tadeusz Ostrowski, profesor Politechniki – Stanisław Pilat, pediatra – Stanisław Progulski, profesor AHZ – Stanisław Ruziewicz, internista – Roman Rencki, ginekolog – Adam Sołowij, profesor medycyny sądowej – Włodzimierz Sieradzki, matematyk – Włodzimierz Stożek i profesorowie Politechniki – Kazimierz Vetulani, Roman Witkiewicz i Kasper Weigel”. J. JANICKI. *Ni ma jak Lwów. Krótki przewodnik po Lwowie*. Warszawa 1990 s. 200-201. Zob. KURATOWSKI. *Pół wieku matematyki polskiej*. s. 83-84; *Lwowskie środowisko naukowe*. s. 26-28, 40-57, 51-52, 66, 58-82, 74-82, 92-93, 106, 120-126; *Każń profesorów lwowskich lipiec 1941. Studia oraz relacje i dokumenty*. Oprac. Z. Albert. Wrocław 1989.

⁴² „Do wielkiej tragedii doszło z początkiem lipca 1941 r., kiedy to czterdziestu profesorów uczelni lwowskich zostało zamordowanych na Wzgórzach Wuleckich. Byli tam profesorowie Uniwersytetu Jana Kazimierza, Politechniki oraz jeden z profesorów Akademii Medycyny Weterynaryjnej”. Z. EWY. *Losy Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie w latach 1939-1945*. W: *Lwowskie środowisko naukowe*. s. 92-93.

Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie już nie ma – ze smutkiem stwierdza Artur Hutnikiewicz. – Ale żyje on nadal w pamięci, w sercu, a przede wszystkim w powojennej działalności jego dawnych profesorów i wychowanków. Wielka, tragiczna przesiedleńcza wędrówka ludności polskiej z ziem południowo-wschodnich kierowała się przede wszystkim na Śląsk. To, co przez wieki budowano na wschodzie, miało teraz znaleźć swą nieoczekiwaną kontynuację na zachodzie. Potencjał intelektualny dzisiejszego Wrocławia, jednego z największych środowisk naukowych współczesnej Polski, opiera się przede wszystkim na pionierskim, organizacyjnym i naukowym wysiłku profesorów i wychowanków Uniwersytetu Lwowskiego, tradycje lwowskiej nauki znalazły swe przedłużenie przede wszystkim w mieście nad Odrą (...). Uniwersytet Jana Kazimierza żyje więc swoiście nadal, tak jak żyją wielkie dzieła kultury ludzkiej, bytem nie tyle materialnym, ile duchowym, jakby metafizycznym⁴³.

Obecna tendencja badań naukowych to głównie twórcza praca zespołowa naukowców w instytutach naukowych, a taki styl pracy zapoczątkował we Lwowie właśnie Stefan Banach, „najznakomitszy polski matematyk”. Prawdopodobnie zawsze geniusz ludzkiego umysłu, swobodna myśl i wysiłek intelektualny pojedynczego badacza i uczonego będą miały największe znaczenie dla rozwoju nauki.

Postacie takich wielkich geniuszy w dziejach kultury i nauki polskiej oraz europejskiej XIX i XX w., jak Szymon Askenazy, Oswald Balzer i Stefan Banach do dziś jaśnieją swoim niepowtarzalnym blaskiem prawdziwej wielkości.

THE JAN KAZIMIERZ UNIVERSITY IN LVOV
SELECTED PROFILES OF POLISH SCIENTISTS

In spite of historical, political, economical and civilization changes spirituals culture of Poles has timeless value. One of foundations of significance of Polish spirituals and material culture, especially during the space of two last centuries, is the Jan Kazimierz University in Lvov. Among unusual personalities of this university there are Szymon Askenazy (1866-1935), Oswald Marian Balzer (1858-1933), Stefan Banach (1892-1945).

Thum. Jarosław Semptryk

Słowa kluczowe: Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, Szymon Askenazy, Oswald Marian Balzer, Stefan Banach, kultura polska.

Key words: The Jan Kazimierz University in Lvov, Szymon Askenazy, Oswald Marian Balzer, Stefan Banach, Polish culture.

⁴³ HUTNIKIEWICZ. *Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*. s. 25-26.